

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest**  
**CENTRALNA KASA**  
**SPÓŁEK ROLNICZYCH**  
istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej, daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.  
**C. KASA** wykorzystuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najlichnniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.  
Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.  
**OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE**  
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

## Autonomia szkolna w Łotwie zagrożona.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

**RYGA.** Przewrót państwowy, jaki dokonał się w Łotwie w dniu 16 maja r. b., wywołuje poważne zaniepokojenie w kołach mniejszości narodowych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że autonomje kulturalne są poważnie zagrożone. Niepokoi zwłaszcza społeczeństwo polskie wiadomość, udzielony przez nowego ministra oświaty Adamowitisa pismu fińskiemu „Helsinki-Sanomat”, w którym nowy dyktator szkolny oświadczył, że w dziedzinie szkolnictwa muszą być przeprowadzone pewne reformy i reformy te odbędą się pod hasłem „Łotwa—dla Łotyszów”. Zasadniczej zmianie ulegnie ustawa o powszechnym nauczaniu z grudnia 1919 r., jako przestarzała i nie odpowiadająca chwili obecnej. Istnieje niebezpieczeństwo, że prądy, łotyszyszczyj ludności polskiej, silnie zwłaszcza w okręgu Dyneburskim, znajdą energiczne poparcie wśród kleroników nowego rządu.  
Duże wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu naczelnika białoruskiego oddziału ministerstwa oświaty Pigulewskiego, który niezwłocznie został zwolniony ze stanowiska.

## Przed wyborami prezydenta republiki Czechosłowackiej.

Jak wybierany będzie prezydent? W historycznej sali Władysława Jagiellończyka. Poprzednie wybory. Wybór T. G. Masaryka zapewniony. (Korespondencja własna)

**Praga, w maju.** Dnia 24 maja odbywać się będą wybory prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Od dłuższego już czasu czyniono przygotowania do tego doniosłego aktu politycznego. Tym razem wybory bowiem odbywać się będą nie jak dotychczas w sali posiedzeń sejmiku, ale na zamku królewskim na Hradczanach w sali historycznej, wybudowanej w latach 1493-1502 przez króla Władysława Jagiellończyka. Tem większą doniosłość mieć będą tegoroczne wybory głowy państwa.  
Dokonanie wyboru prezydenta w historycznej sali zamku królewskiego nie jest w sprzeczności z tradycją republikańską. Na zamku królewskim nie bawili zawsze tylko Habsburgowie. Przez Hradczyn przeważały się wielkie czasy starej monarchii w historii narodu czeskiego. Nawet w demokratycznej Francji nie wybierają swego prezydenta w gmachu izb ustawodawczych, lecz posłowie i senatorowie dla dokonania tego aktu gromadzą się pod Paryzem w historycznym zamku wersalskim.  
Wybory prezydenta będą w roku obecnym manifestacją ogólnonarodową, — ogólnonarodową. Jego wybór jest zapewniony. Głosować będą wszystkie stronnictwa dzisiejszej koalicji rządowej, głosować będą stronnictwa opozycyjne, ba, nawet stronnictwa niemieckie, tak, że pomijając nie znaczącą demonstrację komunistów, powiedzić będzie można, że T. G. Masaryk wybrany będzie jednogłośnie. Będzie to po raz trzeci, a właściwie już po raz czwarty. Dnia 28 października 1918 r. T. G. Masaryk jeszcze podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych obwołany był entuzjastycznie przez cały naród prezydentem republiki. W kilka dni potem, dnia 14 listopada 1918, kiedy w historycznej sali sejmiku czeskiego zgromadziło się rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe T. G. Masaryk wybrany został przez Konstytuante pierwszym Prezydentem Republiki Czechosłowackiej. W konstytucji tej wyraża się największą wdzięczność dla Masaryka, postanawiając, że Masaryk wybierany może być bez ograniczeń, podczas gdy jego następcy wybierani mogą być w przyszłości tylko dwukrotnie.  
Dnia 27 maja 1920 r. odbywały się drugie wybory i wybrany został znowu T. G. Masaryk, który korzystając z przywileju wyżej wspomnianego, kandyduje na prezydenta po raz trzeci w roku 1927, a więc w siedm lat później, dnia 27. Po siedmiu latach od tego czasu, dnia 24 maja b. r. odbywają się wybory trzecie, a właściwie czwarte. Sędziwy, 84 lat liczący T. G. Masaryk wybrany zostanie znowu głową państwa. Tegoroczne wybory będą największym świętem całego narodu i państwa.  
W odnowionej sali Władysława Jagiellończyka zgromadzą się członkowie Zgromadzenia Narodowego, by imieniem narodu zamianować przywódcę do głowy państwa, który w najcięższych czasach umiejętności kierował losami państwa. Na trybunach zasiadą członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele nauki, organizacji społecznych i prasy. Po dokonaniu aktu wyborów prezydent złoży ślubowanie wierności Konstytucji i Republice.

## Estoński minister spraw zagranicznych w Warszawie.

**TALLIN (Pat).** Minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa w t-wie wiceministra Laretea wystartował dziś o godz. 10.20 samolotem LOTu do Warszawy. Ministrowi towarzyszy małżonka.  
**WARSZAWA (Pat).** Dziś przybył samolotem z Tallina minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa z małżonką. Na lotnisku cywilnym na Okęciu powitali gości estońskiego ministra spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, podsekretarz stanu Szembek, minister Schaetzel, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z dyr. gabinetu ministrem Debickim i szefem protokołu dyplomatycznego Romerem, poseł estoński Pusta z małżonką, członkowie poselstwa estońskiego, poseł czechosłowacki Girsza oraz poseł austriacki Hofinger, akredytowani przy rządzie estońskim w Tallinie.  
**WARSZAWA (Pat).** Program pobytu estońskiego ministra spraw zagranicznych przewiduje w środę, dn. 23 bm. w godzinach rannych wizyty oficjalne oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i śniadanie u prezydenta Rzplitej. W godzinach wieczornych obiad i raut w ministerstwie spraw zagranicznych. Następnego dnia, t. j. 24 bm. śniadanie, wydane przez prezydenta w pałacu polsko-estońskiego w yachtklubie oficerskim oraz obiad w poselstwie estońskim. Odjazd ministra Estonji nastąpi tegoż dnia wieczorem.

## Belgijska misja wojskowa w Warszawie.

**WARSZAWA, Pat.**— W dniu dzisiejszym przybyła z Brukseli do Warszawy belgijska misja wojskowa w liczbie 7 oficerów z generałem dywizji Laite de Castro na czele. O godz. 12-ej w południe gen. Laite de Castro wraz z towarzyszącymi mu oficerami złożył wieńiec na grobie nieznanego żołnierza. Popołudniu wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj-Skladkowski podejmował gości obiadem w kasynej garnizonowej.

## CIEKAWY — JAK TO ZROBIONO?

**LUCK, Pat.**—W Horochowie, Beresteczku, Ratnie, Korcu, Radziwiłowie, Zdobunowie, Rożyskach i Bereźnie zgłoszono tylko po jednej liście kandydatów do rad miejskich, wobec czego w wymienionych miastach wybory nie odbędą się, a kandydaci zgłoszeni na tych listach automatycznie wchodzi do rad miejskich. Zgłoszone listy (wysunęły go hasło wyborcze współpracę społeczeństwa polskiego i wszystkich innych narodowości).

## Aresztowanie sprawców ohydnygo mordu w Krakowie.

**KRAKÓW (Pat).** Dziś popołudniu aresztowano sprawców potwornego morderstwa służącej Garnarczówny. Są nimi Kazimierz Schenkircz, relegowany student akademii sztuk pięknych, Stanisław Bobrzycki, handlowiec i jego brat Władysław, relegowany student akademii sztuk pięknych. Aresztowano również współników morderstwa dorózkarską Wanuta oraz ślusarza Dańca. Przy aresztowanych znaleziono 500 zł. gotówką, 20 dolarówek, rewolwer, 2 zegarki złote i austriacki krzyż Verdienst-Kreuz, który zginął dr. Nuessenfeldowi, w którego mieszkaniu dokonano morderstwa.

## Zbrojenia Niemiec hitlerowskich.

**PARYŻ (Pat).** „Pariser Tageblatt” w obzernym artykule zaznacza, że Niemcy od czasu dojścia hitlerizmu do władzy przeprowadzają wielkie zbrojenia. Nad zbrojeniami temu czuwa specjalna komisja ustalenia planu mobilizacji przemysłu niemieckiego, trzędująca w ministerstwie Reichswehry. Fabryka Kruppa, pisze dalej dziennik, od czasu dojścia do władzy Hitlera, przyjął nowych 4.000 robotników, którzy fabrykują broń w działach, które dotychczas fabrykowały wyłącznie lokomotywy i samochody ciężarowe. Od października ubiegłego roku zakłady Kruppa produkują lawety do armat 7½ do 9 cm. Specjalne warsztaty oznaczone znakami M. M.-9 przystąpiły do Ludowy lawet armatnich kalibru 209 i 208 mm, z których ostatnie są tego typu, co słynne grube Berty. Dziennik wymienia też niektóre zamówienia dla przemysłu niemieckiego. Krupp i zakłady Rhein-Metall w Duesseldorfie fabrykują lawety do dział przeciwlotniczych, które mają strzelać pod kątem 90 stopni, czyli zupełnie pionowo. W pierwszej połowie października roku ubiegłego warsztaty Sommerda wyprodukowały kilkanaście tysięcy pocisków 170 mm. oraz tanki. Nie mogą podołać wielkim zamówieniom, firma Rhein-Metall zmuszona była odstąpić część zamówień fabryce lokomotyw Borsiga w Berlinie. Pociski produkuje się również w zakładach Bochum-Verein, gdzie przyjęto nowych 1.400 robotników, by podołać zamówieniom. Fabryka wyrabia dziennie 2.200 pocisków 27 cm. i 2.000 pocisków 105 mm. W trakcie fabrykacji są obecnie pociski do grubych Berty.

## Ruch nowopogański w Niemczech.

**BERLIN (Pat).** Radykalne grupy opozycyjne w ruchu niemieckich chrześcijan, zwalczające nowy kierunek kościoła protestanckiego w Niemczech, połączyły się w jedną organizację pod nazwą niemieckiego ruchu wyznaniowego. Przywódcą tej organizacji, która zwalcza kościoły katolickie i protestanckie, został prof. Wilhelm Kauer, jeden z wybitnych działaczy nowego pogaństwa, posiadający wielu zwolenników w partii narodowo-socjalistycznej. Członkowie tej organizacji obowiązani są złożyć przysięgę, że nie posiadają krwi żydowskiej, ani kolorowej i nie należą do związków wolnomularskich ani do jezuitów. Godłem organizacji jest złote słońce w kształcie koła zębatego na tle niebieskim. Ruch nowopogański domaga się, by państwo uznało go jako trzeci kościół, równoprawny z katolickim i protestanckim.

## Po przewrocie w Bułgarii.

**SOFJA (Pat).** Po przejściu władzy z rąk gabinetu, który ustąpił, premier Georgjew, odbył dłuższą rozmowę w ministerstwie spraw zagranicznych z b. premierem Muszanowem. Rozmowa była prowadzona w atmosferze całkowitego zaufania i serdeczności.  
**SOFJA (Pat).** Z rozporządzenia premiera Georgjewa pobory ministrów zredukowane zostały o 50 proc. Nadto premier wydał zarządzenie, ażeby liczba samochodów będących w dyspozycji ministrów, została znacznie zredukowana. Rozporządzenie to kasuje również salonki, wobec czego ministrowie będą odbywali podróże w ogólnych wagonach. Skasowane zostaną także dodatki do pensji.  
**SOFJA (Pat).** Król Borys podpisał dekret, mianujący szefem sztabu generalnego generała Georgjewa, byłego zastępcę szefa sztabu generalnego.  
**SOFJA (Pat).** Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Poszczególne partie polityczne poczynają już zajmować stanowisko wobec nowego rządu. „Porozumienie demokratyczne” z pod znaku Cankowa wyświadcza odezwę do swoich członków, w której poleca poprzeć nowy rząd. Wielu wybitnych działaczy „porozumienia demokratycznego”, zbliżonych do Barea i Molowa, ze swej strony w deklaracji, ogłoszonej w prasie, poparło program nowego rządu, zwracając się jednocześnie z apelem do opinii publicznej o współdziałanie przy realizacji hasła rządu. Komitet wykonawczy partii radykalnej (grupa Stankowa) postanowił również poprzeć rząd. Komitet wybrał specjalną delegację, która udała się do premiera Georgjewa, któremu zakomunikowała powyższą decyzję komitetu wykonawczego. Inne ugrupowania rozważają sytuację, celem powzięcia odpowiednich uchwał. Poza wyrazami uznania ze strony powyższych organizacji patriotycznych zgłosiły na ręce rządu gotowość współpracy różne inne organizacje.

## Kongres socjalistów francuskich.

**PARYŻ (Pat).** Kongres partii socjalistycznej SFIO rozpoczął się w niedzielę w Tuluzie. Na kongres przybyło 2.000 delegatów. Po przemówieniach powitalnych wstąpił na trybunę lider partii Leon Blum i wygłosił wielką mowę polityczną. Odpowiedzialność za ostatnie wypadki we Francji Blum zrzucił na radykałów, a przedewszystkiem na Herriota, który miał odrzucić ofertę socjalistów i nie chciał utworzyć z nimi wspólnego frontu.  
Blum omówił wypadki 6 lutego. Premier Daladier zaważwał wówczas Bluma i poinformował go o dwóch alternatywach, przed jakimi stanął rząd: dymisja gabinetu albo proklamowanie stanu obywatelskiego. Blum sprzeciwił się jednemu i drugiemu, podkreślając, że rozruchom faszystowskim należy przeciwstawić się środkami republikańskimi i doradzał Daladierowi, by pozostawił izbom swobodę decyzji. Opierać się wtedy przy użyciu sił wojskowych byłoby równoznaczne z pograżeniem Paryża we krwi.  
**PARYŻ (Pat).** Na kongresie socjalistów-blumowców w Tuluzie w dalszym ciągu prowadzona jest dyskusja nad polityką partyjną, w której zabierają głos deputowani i delegaci poszczególnych okręgów. Jeden z nich wzywał do nieograniczenia działalności partii wyłącznie do akcji na terenie parlamentu, bo życie wykazało upadek parlamentarizmu. Inny mówca wzywał do podjęcia akcji rewolucyjnej, by zdobyć władzę. Socjalista Żyromski uważa, że byłoby niedorzecznością rzucać siły ludzkie przeciw tankom i armatom, jakimi rozporządza kapitalizm, natomiast masy robotnicze rozporządzają taką wielką siłą, jaką jest strajk powszechny.

## Kongres neosocjalistów.

**PARYŻ (Pat).** W niedzielę rozpoczął obrady kongres neosocjalistów, na którym m. in. dep. Cayrol wygłosił referat o reformie państwa. Wypowiedział się on za koniecznością zniesienia głosowania obwodowego, wzmocnieniu władzy wykonawczej, zniesienia senatu, zmniejszenia liczby deputowanych, rozszerzenia prerogatyw rady gospodarczej i form korporatywną ustroju państwa, które może dać najlepsze rezultaty. Min. Marqueta zebrani powitali głośnie oklaskami.  
**PARYŻ (Pat).** Z dalszych prac na kongresie neosocjalistów zasługują na uwagę wystąpienie Vandome'a, który nie widzi możliwości wspólnej akcji republikańskiej na terenie parlamentarnym. Następnie przemawiał neosocjalista Montagnon, który stwierdził, że Francja przeżywa obecnie okres rewolucyjny. Dzień 6 lutego wykazał wielkie zaniepokojenie mas. Wiele mówi się o wolności, ale należy przedtem zaprowadzić porządek, bez którego wolność jest niemożliwa.  
**PARYŻ (Pat).** Na wczorajszym posiedzeniu kongresu neo-socjalistów deputowany Cayrel zreferował projekt reformy państwa, w którym wypowiedział się za wyborem na

## Wiadomości telegraficzne.

**ZAGRANICZNE.**  
\* Minister Barthou zdał sprawę premierowi Doumergue'owi z obrad Rady Ligi Narodów w sprawie Zagłębia Saary i rozmów przeprowadzonych w tej sprawie.  
\* Na zarządzenie sądu krajowego w Wiedniu wypuszczono z więzienia w całości członków zarządu partii socjal-demokratycznej, aresztowani w lutym pod zarzutem zdrady stanu. Dwie członkowie zarządu zostali dalej zatrzymani w więzieniu szluderskim, a mianowicie burmistrz Seltz i dr. Danneberg.  
\* „Le Matin” notuje pogłoskę, jakoby Litwinow przybył do Mentony specjalnie w celu zobaczenia się nie tylko z Dowgalewskim ale również i z przebywającym w pobliżu Mentony Trockim.  
\* Wycieczka dziennikarzy litewskich, która bawiła w Moskwie zgórą 3 tygodnie, opuściła Leningrad, udając się do kraju.  
\* Z kół paneuropejskich donoszą, że wielu wybitnych mężów stanu różnych narodów wysunęło kandydaturę prezydenta unji paneuropejskiej hrabiego Coudenhove-Callegiego na laureata tegorocznej nagrody pokojowej Nobla.  
\* W czasie Zielonych Świątek wydarzyły się w Niemczech liczne katastrofy samochodowe. W Berlinie została zabita 1 osoba, 2 ciężko ranne. W Eisenach (Turyngia) samochód wjechał na słup telegraficzny 1 osoba poniosła śmierć, 6 ciężko rannych.  
\* Powrócił z Ameryki do Sztokholmu prof. Carl Hammerlund, członek Instytutu Badań Agronomicznych w Sztokholmie. Prof. Hammerlund odbył w Bolwiji szereg wypraw, których celem było odnalezienie gatunków ziemiaków nie ulegających przemarznięciu. Wynikiem wypraw było przywiezienie do Szwecji 600 gatunków ziemiaków.

## Sowiecka 4-a brygada.

**MOSKWA (Pat).** W moskiewskich kołach partyjnych wybuchł niezwykle skandal.  
Komunista Szarow, członek partii z r. 1920 złożył podanie o przyjęcie go do t-wa t. zw. starych bolszewików, twierdząc, że brał udział w walkach przedrewolucyjnych.  
Przy poszukiwaniach archiwalnych wyszło na jaw, że nie był on robotnikiem, za jakiego się podawał, lecz tylko urzędnikiem telegrafu. Ponadto znaleziono jego podanie o posadę w byłej carskiej policji.  
Szarow został wydalony z partii wraz z 3-ma poręczycielami, z których on z kolei ręczył, potwierdzając rodzinę prowadzono politykę konserwatywną i reakcji. Powyższa rezolucja przyjęta została jednomyślnie.  
Jako okazuje, system wzajemnych poręczeń jest w partii dość szeroko stosowany, zwłaszcza, jeśli chodzi o stwierdzenie udziału w walkach czerwonej armii lub oddziałach partyzanckich w wojnie domowej, co stanowi m. in. tytuł do zwolnienia z wszelkich podatków i uzyskania różnych ulg i przywilejów.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
**Orzeszkowej 11**  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

**DRUKARNIA**  
**A. ZWIERZYNSKIEGO**  
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie  
Broszury, tabele, zaproszenia alizse okólniki plakaty, bilety wizytowe  
Ceny konkurencyjne.  
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

# Pod własnym sztandarem.

Ogłoszona w dzień Zielonych Świąt odezwa Narodowego Komitetu Wyborczego jasno i wyraźnie formuje stanowisko obozu narodowego wobec nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie

Wybory te dla naszego obozu nie są celem samym w sobie, nie są wyprawą po „złote runo” posad i synekur, ale są jednym z etapów tej pracy dla Polski i nierozdzielnie z Polską złączonego Wilna, jaką obóz narodowy wśród ciężkiej i znożnej walki niezłomnie i wytrwale prowadzi.

Jest to walka o Polskę narodową, zapewniającą Narodowi polskiemu w jego własnym Państwie należne mu stanowisko wyłącznego Państwa tego gospodarza, Polskę, uwolnioną od obcego, pasorczyńczego zwiastu żydowskiego, tę Polskę, która jedynie przynieść może lepsze jutro dla Polaków.

Program ten streszcza się w hasło: „narodowa gmina w państwie narodowym!”

Jest to nie hasło oderwane od życia, abstrakcyjne, teoretyczne, ale hasło pełne żywotności i aktualności. Na terenie samorządu miejskiego hasło to wyraża się w należnym żądaniu programu Narodowego Komitetu Wyborczego: **rosklicowej ochrony polskich warsztatów pracy** — ochrony w pocie czoła zdobywanego dorobku polskiego rzemieślnika, kupca, robotnika i pracownika umysłowego — oraz polskiego stanu posiadania własności nieruchomości w naszym mieście.

Na czoło swego programu stawia Narodowy Komitet Wyborczy hasło: „praca i chleb dla Polaków”. Hasło to oznacza obronę przed **zawalem żydowskim** polskiej wytwórczości, polskiej pracy i polskiej własności.

Obok gospodarczej strony tego zagadnienia wysuwa się jego strona moralno-kulturalna.

Obrona przed zawalem żydowskim naszych miast to obrona ośrodków naszej kultury, obrona czystości jej zasad, opartych na religii rzymsko-katolickiej.

Wilno jest jedną ze stolic duchowych Polski — Wilno, w którym „Narodowa Rada Państwa w Ostrej Bramie” musi być wolna i dalekie od wszelkich wpływów judaizmu, występującego tu agresywnie. Rządy w Wilnie muszą spoczywać w ręku Polaków i katolików, a nie żydów i ich popleczników.

Obrona polskich warsztatów pracy oznacza dalej liczenie się ze stanem majątkowym obywateli przy wszelkich zagadnieniach gospodarki samorządowej, a więc dążenie do tego, by polskie warsztaty pracy nie były obciążone nadmiernymi podatkami i daninami, aby prowadzona była systematyczna walka z bezrobociem przez celową i fachową organizację robót publicznych.

To wszystko może być osiągnięte pod warunkiem zachowania niezależności samorządu, czyli góy w Radzie Miejskiej zasiadają ludzie, którzy nie będą głosowali na rozkaz, ani z obawy, nie będą działali dla kariery, czy innych względów osobistych.

Obrona praw samorządu i kategoryczne wymaganie, by do Rady Miejskiej weszli: ludzie z charakterem, dbający jedynie o dobro publiczne — nadaje programowi Narodowego Komitetu Wyborczego jasną i wyraźną barwę, staje się sztandarem, który powinien skupić wokół siebie wszystkich Polaków dobrej woli, chcących zmiany dzisiejszych stosunków.

Jako część wielkiego obozu, walczącego o lepszą Polskę — o narodową Polskę — jako obóz, który na gruncie wileńskim wygrał wielką sprawę zjednoczenia Wilna z Polską — miał słuszną i niezaprzeczoną moralną prawo Narodowy Komitet Wyborczy, gdy stwierdził w swej odezwie, otwierającej jego kampanię wyborczą:

„Występujemy z podniesioną przyłbicą, bez maski, nie kryjemy się obłudnie poza cudze tytuły, firmy i zasługi, ale stajemy przed Wami, Rodacy, jako obóz, który powołać się może ze szlachetną dumą, na swą pracę dla Polski i Wilna.”

# Z prasy.

## Konserwatywne rady pod adresem rządu.

P. Prystor, zdaje się, swoim przemówieniem, dodał ostrogi sanacyjnemu konserwatywnemu „Czasowi”, który zamieszcza kilka z rządu artykułów, zawierających różne rady i przestrogi pod adresem rządu.

W artykule p. t. „Zadania nowego rządu” organ krakowski występuje przeciw dalszemu trwaniu deficytu budżetowego.

Trzeba doprowadzić do równowagi budżetowej, a należy to od nowego premiera: Bo w obronie każdej pozycji budżetu znaleźć można niejedną ale sto jeden argumentów. Potrzebujemy i szkół, i dróg, i szpitali, i tego, i owego, i dziesiątego. Tak, to wszystko prawda. Ale jeszcze większą prawdą jest, że potrzebujemy równowagi budżetu. „Kto nie umie obronić grosza publicznego, mówił arcybiskup p. Prystor, niech nie podejmuje się rządzenia krajem”. Zadania polityki deflacyjnej, a już zwłaszcza deflacja budżetu — to są kwestie proste, nawet prymitywne. Za to wymagają żelaznej woli, żelaznej energii. Jeśli „nie” p. premiera Kozłowskiego będzie dźwigało jak zapora ognia artyleryjskiego, to będzie miał sto tysięcy wrogów, ale na każdego wroga sto osób, które będą łogostawiały jego stanowczość. A jeśli jego „nie” nie będzie ze stali, to jego rządy do żadnego uzdrowienia finansów naszych nie doprowadzą.”

W dalszym ciągu słowa... gorzkiej prawdy.

„Przestrzegamy znowu z naciskiem przed jednym niebezpieczeństwem: przed pokryciem deficytu kredytem. W roku zeszłym (budżetowym) skarb państwa zakredytował się u społeczeństwa na ogromną na nasze stosunki sumę 373 milionów zł. Coż dziwnego, że w tych warunkach nie nastąpiło tak pożądane i konieczne uzdrowienie rynku pieniężnego i kredytowego, które jak to doskonale wytłumaczył na naszych łamach przed paru dniami p. „Fab”, jedynie może być sygnałem do wyjścia z okresu depresji. Dzisiaj ex post można i trzeba nawet powiedzieć, że Pożyczka Narodowa, ogromny sukces, jeżeli chodzi o stwierdzenie patriotyzmu i zaufania naszego społeczeństwa do reżimu, nie była pomysłem ekonomicznie bardzo trafnym. Zdemoralizowała ona władze budżetowe, zahamowała wysiłek oszczędnościowy, odroczyła problemy zamiast je rozwiązać, zostawiła nadto legat bardzo trudny: jak uniknąć dalszego obciążenia P. N., które przecież w sierpniu trzeba, gdzie wypuścić na rynek. Nie ulega wątpliwości, że pod żadnym pozorem powtarzać Pożyczki Narodowej nie wolno”.

„Czas” nie zaleca emitowania nieogrodzonych skarbowych. W zeszłym tygodniu akcje Banku Polskiego i pożyczka stabilizacyjna poszły w górę, tercie zaś spadły

Haussa przyszła w oczekiwaniu p. Prystora na premiera, z którym łączono oszczędności budżetowe, obecnie zaś istnieje niepewność, czy rząd nie zaciągnie znowu pożyczki, wypompowując gotówkę z rynku.

W końcu artykułu „Czas” mówi o atmosferze moralnej, o zmianie metody dobierania sfer rządowych z bardzo ograniczonego grona. Należy wciągnąć do odpowiedzialnych pracowników ludzi i nowe siły. Kofczy organ konserwatywny następującym wzywaniem.

Z systemem lizania butów rząd musi zrobić porządek, musi wypełnić służbowo. Każdy dzień zwłoki jest dniem straconym, straconym dla Polski, dla rządu, dla reżimu. Każdy akt faworytyzmu daje rządowi jednego wątpliwie wartości zwoennika i stu wrogów. Każdy akt szacunku dla odważy przekonań, dla poszanowania własnej godności, każdy akt sprawiedliwości wobec karierowiczów przysporzy gabinetowi prof. L. Kozłowskiego jednego wroga i tysiące zwolenników i adherentów.

A niebawem po tym artykule pojawił się w „Czasie” drugi na ten sam temat.

Pismo udziela rządowi rad, co ma czynić. Przedewszystkiem odchodzący ministrowie powinni wracać do swych zajęć, a nie otrzymywać posad w nagrodę: Nie jest objawem zdrowym, gdy niemal cały obóz rządowy składa się z osób zajmujących stanowiska publiczne i posady państwowe. Wpływa to na rozpowszechnienie nader szkodliwego przekonania, że każdy, kto nie jest urzędnikiem jest pokrzywdzonym. Do tego stopnia, że ktoś pól żartem, pół serio niedawno dowodził: że, kto w Polsce nie jest urzędnikiem, ten jest bezrobotnym.

Następnie radzi „Czas” rządowi, by sobie próbował „zjednać” (!) społeczeństwo. Czyżby więc nieprawdą było by zapewnienia niedawne „Czasu”, że „cały naród” jest za sanacją?

Brak oparcia w ludności — pisze „Czas” — jest zawsze momentem bardzo osłabiającym. Dlatego powinien on jakis wysiłek w tym kierunku zrobić. To się tak słowiec oplaci. Rząd jest tak mocny, że nie powinien się obawiać, iż opinia może się starać tłumaczyć pewne jego kroki, jako słabość, czy cofanie się. Np. przywrócenie niektórych katedr sksawianych przez p. Jędrzejewicza, polepszyłoby znacznie stosunki z uniwersytetami; czego jak najbardziej należy sobie życzyć. Oto przykład, jak drobnym kosztem można usunąć wielkie zadrażnienia.

Nam się jednak wydaje, że tak byle czem nie da się już jednać społeczeństwo.

Charakterystyczny jest wszakże krytyczny głos „Czasu” w stosunku

do rządu. Czyżby się tam coś psuło z tą konserwatywną „współpracą” z rządem? Chyba nie, tylko widać to jakies grymasy.

## Chłopi a sprawa żydowska.

W tygodniku „Piaś”, organie Pol. Stronictwa Ludowego, ukazał się dn. 13 bm. artykuł, w którym wypowiedziany został pogląd na zagadnienie żydowskie w Polsce. Autor przyznaje, że ludowcy nie mieli dotychczas urobionego na tę sprawę poglądu. Jednak teraz zajmują wyraźne stanowisko. W Polsce żydostwo stało się źródłem wielu ujemnych zjawisk:

„Żydzi — pisze — mają zawsze swoją utartą politykę... Zawsze lubili łączyć się z silnymi naogół dobrze na tem wychodzili. Czynią to także obecnie w Polsce, gdzie od r. 1926 związali swe losy z obosm sanacyjnym, który odciął lud polski od wszelkiego udziału w rządach państwem. W klubie BB. znaleźli się Wiślicy i Kirschbaumowie. W chwili, gdy niejedyn syn chłopca polskiego gnieje w domu u ojca po zdaniu matury z braku posady, społeczeństwo widzi sporo wychrzconych i niewychrzconych żydów na wysokich stanowiskach urzędowych. Polityczni reprezentanci żydostwa widzą w obozie sanacyjnym najlepszą podstawę dla swego rozwoju. W czasie, gdy synowie chłopcy znikają z uniwersytetów, żydzi zajmują je w stosunku nieproporcjonalnym do swej liczby, wytwarzając liczny narybek przyszłej inteligencji w państwie”.

Chłopi nie mogą utosunkować się w tych warunkach przyjaźnie, wieś polska coraz wyraźniej uświada sobie ujemną rolę żydów w polskiej rzeczywistości. Jakież z tego konsekwencje? Przedewszystkiem handel produktami rolnymi musi się znaleźć w rękach chrześcijańsko - aryjskich. Także ustrój powinien być zmieniony tak, aby wpływ żydostwa na stosunki w państwie był zredukowany do właściwej miary.

Chłopi widzą, że toczy się olbrzymia walka o byt i że w dużej mierze z winy żydostwa... Nadszedł czas, gdy zorganizowany ruch ludowy musi wysunąć w sprawie żydowskiej hasło wyraźne, zgodne z prawdziwymi nastrojami wsi. Idą czasy, które nie znoszą nieszczytnej formuły... Chłopi dążyli muszą do unarodowienia handlu i wogóle pośrednictwa i do oddania warsztatów pracy, zwłaszcza ziemi, w ręce polskiego narodu, a to celem choćby zabezpieczenia się, by czynnikami niepolskimi w ciężkich chwilach dziejowych nie mogły współdziałać w kierunku odcinania rdzennie polskich i podstawowych dla narodu grup społecznych od wpływu na państwo”.

# Zjazd Polaków z zagranicy.

W czasie od 5 do 12 sierpnia br. odbędzie się w Polsce zjazd Polaków z zagranicy.

Przygotowania do zjazdu, który będzie się odbywał w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Gdyni, są oddawna w pełnym toku. Najważniejszym zadaniem zjazdu będzie uchwalenie statutu światowego Związku Polaków, co ma być ukoronowaniem kilkoletniej działalności Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Tegoroczny zjazd odbędzie się na zasadzie specjalnej ordynacji wyborczej, uchwalonej na V-tym zjeździe Rady Organizacyjnej.

Polonje zagraniczną oblicza się na osiem milionów. Ogółem wybranych będzie na zjazd 128 delegatów, z tej liczby 40 ze Stanów Zjednoczonych, 17 z Niemiec, 10 z Francji, 10 z Rosji, 5 z Brazylji, 4 z Czechosłowacji, 4 z Kanady, 3 z Rumunii i t. d.

Projekt statutu „Światowego Związku Polaków” podaje następujące cele:

- utrzymywanie łączności pomiędzy skupieniami polskimi zagranicą, a także ich łączności z Macierzą w imię jedności Narodu Polskiego;
- organizowanie współdziałania pomiędzy Macierzą a skupieniami zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego;
- ochrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą.

Cele powyższe mają być urzeczywistnione na drodze wewnętrznej konsolidacji skupień polskich zagranicą oraz przez powołanie do życia niezależnych od wszelkich organizacji rozwoju narodowego organizacyj; pracy wychowawczej wśród młodzieży pokolenia oraz działalności kulturalno-oświatowej w środowiskach polskich zagranicą; propagowania dobrego imienia Polski wśród obcych, zorganizowania współdziałania między polskimi ośrodkami zagranicznymi a Macierzą w dziedzinie gospodarczej.

Władzami Światowego Związku Polaków mają być: zjazdy (Sejmy) Polaków z zagranicy, zwoływane co 5 lat; Rada Organizacyjna, powoływana przez zjazdy i zbierająca się najmniej raz na rok; Prezydium Rady będące stałą władzą Światowego Związku, zbierające się bardzo często oraz prezes Rady, wybierany przez zjazd na czas do następnego walnego zjazdu Polaków z zagranicy.

Wytuczne tworzonego Światowego Związku Polaków są bardzo piękne. Istotnie Polacy, rozrzucony po świe-

# OBRONA MASONERJI

na kongresie radykałów w Clermont - Ferrand.

Paryz - (KAP). Rządy we Francji od lat spoczywają w rękach stronictwa radykałów. Było publicznie tajemnicą, że w partii tej, jak zresztą i w innych, nie ma rolę odgrywają wpływy masonskie, ale dopiero ostatni kongres w Clermont-Ferrand rzucił jasne światło na istotę i rozmiary zależności obozu radykalnego od wolnomularstwa, Generalny sekretarz partii p. Edward Pfeiffer, wypowiadając niewinne i bojaźliwe życzenie, by radykali byli przede wszystkim radykałami a dopiero po tem masonami, wyświadczył Francji wielką choć mimowolną przysługę, bo walnie przyznali się do zdemaskowania zakulisowych sprężyn życia politycznego. Jego skromny dezyderat rozpadł nieopisaną burzą protestów. „To nie były krzyki — pisze „Figaro” — lecz wycia, przetykane przeraźliwymi gwizdkami. Ktoś krzyknął: „A bas la calotte!” (Precz z duchowieństwem!). Prezydent naprośnie usiłował przywrócić spokój i musiał przerwać posiedzenie. Krzyki rozlegały się jeszcze na dworze, a z ust oburzonych „braci” padały oskarżenia „sprzedawczy, zdradca”. Leader Chautemps poczuł się w obowiązku wystąpić z repliką przeciwko Pfeifferowi. „Uczynił on, dodaje „Figaro”, publiczne wyznanie wiary masonskiej. Przyznał się, że jest masonem od młodości i że szczyści się tem. Od masonerii otrzymał kulturę moralną (!) i doznał teraz głębokiego smutku, słysząc, jak członek partii atakuje wolnomularstwo. Zakończył mowę oświadczeniem, że broni masonerii, to znaczy broni republik!”.

Incydent ten charakterystyczny sam przez się, nabiera jeszcze jakichś ramienia, gdy się na to spojry pod kątem uroszczeń, z jakimi wystąpił konwent Wielkiego Wschodu Francji w 1928 r.:

„Wolnomularz - deputowany nie jest wolny, lecz winien być ślepo posłuszny dyktelowi Wielkiego Wschodu, nawet wówczas, gdyby to stało się w sprzeczności z obietnicami, danymi wyborcom. Nie wybiora bowiem winien tu występować z obrachunkami, lecz Wielki Wschód i tylko on”.

Podobnie kategorycznym tonem przemawiał również konwent w 1924 r.:

„Łoza „Claró”, Wschód Paryża, przedłożyła kongresowi Łożę okręgu paryskiego propozycję zobowiązującą parlamentarzystów - masonów do

składania sprawozdań ze swych mandatów T... (jedną z instancji masonskich przyp. red.) i Wielkiemu Wschodowi Francji.

„W przyszłym roku zażądamy od kandydatów przedstawienia piśmiennych deklaracji w sprawie szkoły jednolitej. Musimy wymagać od parlamentarzystów - masonów nietykłych zwykłych przyrzeczeń, lecz formalnych zapewnień. Dość już jest parlamentarzystów - masonów, którzy nam zawdyszają swoją karierę polityczną i którzy zdradzili nas, bośmy nie wymagali od nich formalnych zobowiązań”.

Przebieg kongresu w Clermont - Ferrand wykazuje, że radykalizm francuski idzie na pasku masonerii. Licząc się ze względami taktycznymi i oportunistycznymi, łoże przyznało się i zezwoliło na poparcie rządu pojednania narodowego prezydenta Doumergue'a. Ale nie ulega wątpliwości, że przy pierwszej nadarzącej się okazji pokuszą się o odzyskanie straconej w powodu afery Stawiskiego dyktatury, a wtedy może dojść do walnej rozprawy między niemi a żywiołami patriotycznymi.

# Dollfus przeciw hitlerowcom.

WIEN (Pat). W miejscowości Neusiedel w Burgenlandzie przegłosił wczoraj kanclerz Dollfus przemówienie, w którym ostro zwrócił się przeciwko narodowym socjalistom. Na Austrii i Wiedniu, powiedział m. in. kanclerz, rozbiła się nawała

# Zamachy dynamitowe hitlerowców austriackich.

WIEN (Pat). W ciągu dni świątecznych narodowi socjaliści dokonali zamachu dynamitowego na halę zdrowia w znanym uzdrowisku w Ischlu. Hala została uszkodzona. W miejscowości granicznej Schaefering w Austrii Górnej, uległ zniszczeniu transformator elektryczny. Ponadto wybuchy tam petardy, przymocowane do balonów, wypuszczonych z Bawarii. Między ludno-

turecką, a na tępnie bolszewicką a tak samo nowe brunatne pogąststwo, które przypuścił szturm na nową Austrię, poiamie sobie kości. Powyższe oświadczenie kanclerza wywołało żywiołową owację zgromadzonych.

# Czy spadek marki niemieckiej?

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym na giełdach wystąpiła wyraźna zmiana dewizy na Berlin, która należy tłumaczyć ostatnimi wiadomościami o niepomyślnej sytuacji Banku Rzeszy oraz niemieckiego handlu zagranicznego. Zmniejsza ta jednak, jak dotychczas, nie przybrała poważniejszych rozmiarów. W Warszawie notowano dziś dewizę na Berlin 208,80 wobec 209,25 w dniu 18 b. m.

Na niektórych giełdach występuje nieznaczne osłabienie dolara. Spodziewane dziś orędzie prezydenta Roosevelta w sprawie srebra mo-

że w najbliższym czasie wpłynąć na płynność waluty amerykańskiej, prawdopodobnie w kierunku zniżkowym.

# Srebrne pokrycie obiegu pieniężnego w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu z zapowiadaniem od pewnego czasu ordżem w sprawie srebra. Ordżem zaleca udzielenie rządowej pełnomocnictwa do wydania ustaw, mających na celu wprowadzenie pokrycia srebrem obiegu pieniężnego. Pokrycie to ma stanowić 25 proc. ogólnego pokrycia kruszcowego, reszta przypadnie na złoto. Przyjmowana będzie zapłata w srebrze za zakupy czynione w Stanach Zjedn., przyczem srebro to zarówno jak i srebro kupione na rynku krajowym będzie liczone po 50 cts. za uncję. Roosevelt wspomina w ordżu o międzynarodowym porozumieniu w sprawie bimetalizmu jako o ostatecznym rozwiązaniu problemu srebra. Przy tej sposobności Roosevelt komunikuje, że rozpoczął już z sąsiednimi krajami rozmowy, dotyczące równoległego użycia srebra i złota jako podkładu pieniężnego. Ordżem domaga się również pełnomocnictwa do przejęcia obecnego zapasu srebra monetarnego w Stanach Zjedn. nieużywanego na cel przemysłowy, przyczem przejęcie to nastąpi za sprawiedliwą zapłatą oraz do uregulowania importu, eksportu i innych operacji srebrem monetarnym. Roosevelt proponuje wprowadzenie podatku, conajmniej 50 proc. od zysków osiągniętych z operacji handlu srebrem monetar-

nem. Ustawa, mająca wprowadzić w życie propozycję Roosevelta, już jest opracowana i przygotowana do złożenia izbom ustawodawczym. Spodziewane jest szybkie przyjęcie ustawy, zważywszy na zgodność między zwolennikami remonetaryzacji srebra, reprezentującymi zachodnie stany, gdzie znajdują się największe ośrodki produkcji srebra.

WASZYNGTON (Pat). Złożony kongresowi projekt ustawy o wprowadzeniu srebra jako środka pokrycia obiegu pieniężnego, upoważnia prezydenta Stanów Zjedn. do objęcia w posiadanie zapasu monet srebrnych i uprawnienia sekretarza skarbu do nabywania srebra w Stanach Zjedn. i zagranicą po cenie i na warunkach, jakie uzna za najbardziej korzystne. W razie, gdyby cena rynkowa przekroczyła wartość monetarną srebra albo gdy zapasy przewyższą przewidziane 25 proc. od sta. sekretarza skarbu będzie mógł sprzedawać srebro. Będzie on również upoważniony do wypuszczenia certyfikatów na srebro wartości nominalnej nie niższej od sumy, za jaką nabyto całą ilość srebra. Wreszcie sekretarz skarbu będzie mógł wydawać zarządzenia dotyczące reglamentacji i zakazu nabywania, przwozu, wywozu i przewożenia srebra. Naruszenie tych przepisów karane będzie do 10.000 dolarów lub więzieniem do lat 10.

Kto czytał książkę „Świat Powojenny i Polska” ten powinien przeczytać dalszy jej ciąg — nowe dzieło ROMANA DMOWSKIEGO

# „PRZEWROT”

STRON XII + 494. CENA 7 ZŁOTYCH. SKŁAD GŁÓWNY: ADMINISTRACJA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”, ZGODA 5. ZADĄC WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowym lub po nadesłaniu należności na konto „Gazety Warszawskiej” w P. K. O. Nr. 104.

# Alfons XIII nie chce być królem.

Z Madrytu donoszą: Alfons XIII, jak zapewniają w kołach politycznych nadesłał na ręce odpowiedzialnych przedstawicieli ruchu monarchistycznego w Hiszpanji list, w którym stwierdza, że nawet w razie restauracji monarchji nie zasiadłby na tronie hiszpańskim.

W związku z tem organ monarchistów hiszpańskich „ABC” ogłosił list, w którym jako przyszłego monarchę w razie restauracji wymienia księcia Juana. Organizacje monarchistyczne mają ogłosić wkrótce odezwę, w której wypowiedzą się w tej sprawie.

Czy w bony jałmużnicze „Caritasu” już zaangażowały się?

# KRONIKA.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół pogoda słoneczna o zamurzeniu umiarkowanym. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

### DZURURY APTEK.

Dość w gęsty dzwurdła następujące:  
Augustowski — ul. Mickiewicza 10 (telef. 9-18), Jurkowskiej i Romc-  
skiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza —  
Ostrobramska Nr. 4 i Sapożnikowa —  
Zawalna Nr. 41 (telef. 7-99) oraz wszyst-  
kie przedmioty, prócz Sniżnik.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

#### — Archidiecejalny Kongres Młaj wewnętrznych.

Staraniem i inicjatywą zarządu głównego dla młaj wewnętrznych odbędzie się w Wilnie prawdopodobnie w dniu 27 b. m. archidiecejalny kongres młaj wewnętrznych.

Kongres będzie trwał jeden dzień. Wygłoszonych będzie kilka referatów i zapadną rezolucje w sprawie pogłębienia życia religijnego w społeczeństwie.

### Z MIASTA.

#### — Na głodującą działość.

W sobotę 26 b. m. odbędzie się w Sali Teatru Miejskiego na Pohulance koncert na rzecz działy głodującej na wsi.

### SPRAWY MIEJSKIE.

#### — Regulacja Wilji.

Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja w sprawie uzgodnienia robót prowadzonych przez miasto i władze powiatowe w Wilji. Dyrekcja robót publicznych reguluje nurt rzeki, magistrat zaś prowadzi roboty ziemne przy umacnianiu brzegów. Roboty te prowadzone są w ścisłym porozumieniu. Na konferencji ustalono ogólne wytyczne dalszych robót.

W roku bieżącym ma być uregulowana Wilja na przestrzeni całego miasta.

#### — Kiedy na-ezcie będzie uregulowana komunikacja autobusowa?

W najbliższych dniach ma być odbyć w lokalu magistratu konferencja między przedstawicielami Zarządu miejskiego a dyrekcją „Tommarka” w sprawie uregulowania komunikacji miejskiej i zawarcia nowej umowy.

### SPRAWY WOJSKOWE.

#### — Dzisiaj do przeglądu winni są stawić się wszyscy poborowi z rocznika 1912 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę L, oraz z nazwiskami na literę L, zamieszkałymi w terenach II i III komisaryjów P P.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

#### — Doroczny przegląd dorozek.

Zarządzone przez wileńskie władze administracyjne doroczny przegląd dorozek konnych odbył się w tych dniach na placu Kalwaryjskim (rynek) i wykazał, że obecnie po Wilnie kursuje pół tysiąca tego rodzaju pojazdów.

Naogół w większości wypadków to stare, dość zużyte pojazdy. Dorozek o wyglądzie przyzwoitym jest bardzo mało.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

#### Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie, Kosańska 12. Dnia 21 maja 1934 roku.

Masło za 1 kg. w zł. (detal w nawiasach). Wyborowe 2.40 (2.80), sery 2.20 (2.60). Sery za 1 kg. w zł. (detal w nawiasach). Nowogrodzki 2.20 (2.60), Lechicki 1.90 (2.20), Litewski 1.70 (2). Jaja za 60 sztuk, za jedną sztukę w nawiasach. Nr. 1 3.90 (0.08), Nr. 2 3.30 (0.07), Nr. 3—3— (0.06).

### Z ŻYCIA STOWARZYSZENI.

#### — Kuratorium nad ociemniałymi.

Dzisiaj o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 20 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Poradni Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów przy ul. Garbarskiej 3 walne zgromadzenie Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie.

#### — W Związku Rolników z wyższem wykształceniem.

Dzisiaj w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej — Dominikańska 13, odbędzie się zebranie dyskusyjne w Związku Rolników z wyższem wykształceniem w Wilnie. Na porządku dziennym referat p. inż. S. Perzanowskiego pt. „Powiatowa Związek Rolnicze na Polesiu”. Początek zebrania punktualnie o godz. 20-ej.

Ze względu na aktualne zagadnienie nowej formy organizacyjnej w rolnictwie, oprócz członków Związku, proszeni są goście, których poruszone zagadnienie interesuje.

#### — Walne zebranie wileńskiego Tow. „Mens” dla walki z alkoholizmem i innymi nałogami.

Odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 6-ej pp. w pierwszym terminie i o godz. 7-ej pp. w drugim terminie — ważne przy każdej ilości obecnych — w lokalu „Ośrodku Zdrowia” (Wielka 46).

#### — Porządki dnia: 1. Zgajanie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Sprawa członków honorowych, 5) Wolne wnioski.

#### — Tow. Pedjatrzyce.

Dnia 25 b. m. w lokalu kliniki dziecięcej USB na Antokolu o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie T-wa. Porządek dzienny: 1. Pokazy i omówienie

przypadków, 2. Prof. dr. W. Jasiński: Zapalenie opon mózgowych w przebiegu świnki, 3. dr. P. Lidzka: Barjara krwimozgowa (streszcz. zbiorowe).

### ODCZYTY.

#### — Odczyt inż. Wł. Barański.

go. Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie, w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dnia 25 maja o godz. 19.30 przez p. inż. Władysława Barańskiego, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, odczyt na temat: „Potrzeby leśnictwa i przemysłu drzewnego Ziemi Wileńskiej”.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

### SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

#### — Wybory do Izby rzemieślniczej.

Obwodowa komisja wyborcza Nr. 1 do Izby rzemieślniczej w Wilnie na m. Wilno i powiat wileński podaje do wiadomości, że od dnia 19 maja r. b. w lokalu Komisji (Zarząd 39) w Wilna, Dominikańska 2, pokój 39) są wyłożone do wglądu i wnoszenia ewentualnych reklamacji wykazy wyborców, uprawnionych do głosowania do Izby Rzemieślniczej. Komisja urządza codziennie od godz. 12—15 i od 18—21.

### SPRAWY SZKOLNE.

#### — Czeroklasowa szkoła powszechna żeńska (typu rozwojowego) imienia Sw. Michała przy klasztorze P. Benedyktynek w Wilnie ul. Sw. Anny 13 m. 12, przyjmuje zapisy codziennie do 1-go czerwca r. b. od g. 8 rano do 6 wieczór.

Oplata miesięczna b. przystępna.

### Szczęśliwe Zielone Świeta.

Tegoroczne Zielone Świeta miały dla wielu osób specjalnie miły urok. Niespodzianką, jaką im sprawiła fortuna, będąc pamięć długie lata. Bo choć zawsze jest przyjemnie uzyskać nieoczekiwane spora sumę pieniędzy, to przyjemność z większą fakt, że właśnie się ją otrzymało w przeddzień Święta. Wiosny. Ostatnie sobotnie ciągnięcie w Loterii Państwowej obdarzyło we wszystkich częściach Polski liczną rzeszę posiadaczy szczęśliwych losów. Jedni wygrali więcej, drudzy mniej.

Najszybszą obdarzona została Warszawa, gdzie na numer 15,600 padła „gruba” wygrana w kwocie 250,000 zł. W posiadanie tego kwoty miliona weszło dwóch obywateli stolicy, którzy kupili po połowie losu. Wiadomość o wygranej doszła do nich za pośrednictwem telefonów i można sobie wyobrazić, jaką napęła ich radość. Charakterystycznym jest, że jeden z nich przez dłuższy czas nie chciał uwierzyć, biorąc informację telefoniczną za jakiś „kawał”, że strony przyjaciół. Dopiero gdy sprawdził w Generalnej Dyrekcji Loterii, uwierzył, że rzeczywistość szczęście mu dopisało.

Dopisało również szczęście województwu kieleckiemu, które nawiasem mówiąc w obecnym ciągnięciu jest specjalnie faworyzowane. Istnieje kolo Radomia niewielka osada miejska, licząca około 2,000 mieszkańców: Żarnów. Nie wyróżnia się ona niczem specjalnym, i teraz dopiero stanie się sławną na całe Polskę tamtejszy urząd pocztowy. Jak wiadomo, urzędy pocztowe w wielu miejscowościach sprzedają również losy Loterii Państwowej. Poczta żarnowska miała kilka losów, wśród nich wysokocyfrowy numer 160,743, sprzedany czterem miejscowym obywatelom. I to właśnie ten numer pada w sobotę 100,000 zł. Można zgadnąć, jakie poruszenie musiało sprawić w całym mieście wiadomość o takiej sumie, któraby wystarczała nawet na odziedzenie wszystkich mieszkańców Żarnowa. Niewątpliwie tak duży przypływ gotówki będzie miał znaczenie i dla ogólnego życia osady.

Wśród innych wygranych, które padły w sobotę, wyróżnia się wygrana 5,000 zł. na numer 103,364. Los ten był sprzedany przez małą kolekturę Zrzeszenia Urzędników Banku Zachodniego, które zorganizowało wewnątrz swej instytucji taką placówkę, by z wpływów z drogi uzyskanych nieść pomoc zredukowanemu kolegom. Dobra wola została sownie nagrodzona, gdyż i funduski zapomogowy powiększył się o obecnie i czterech urzędników otrzymało po 1000 zł. Jest to również spora suma, którą napewno nikt nie pogardzi.

### KRONIKA POLICYJNA.

#### — Włamanie do „Bławatu Poznańskiego”.

Wczoraj wieczorem do sklepu „Bławat Poznański” (Szpitalna 18) włamali się nieujawnieni sprawcy, którzy zrabowali większą ilość materiałów bławatnych oraz galanterji i niezatrzymani zbiegli.

#### — Własciciel sklepu obliczu straty na kilka tysięcy złotych.

— Aresztowanie bigamisty. Na skutek listów gończych aresztowano w Wilnie bigamistę Sz. Wolana bez określonego miejsca zamieszkania. Wolana osadzono w areszcie.

### WYPADKI.

#### — Pod zwalami ziemi znaleziono śmierć 5-letni chłopczyk.

Pięcioletni Janek Platonis (Bobrujska 6) wpadł na podwórku do jamy i w czasie, gdy usiłował z niej wydostać się, został zasypany zwalami ziemi. Nim nadeszła pomoc, chłopczyk poniósł śmierć.

#### — Samobójstwo rzeźnika.

W sklepie mięsnym (Jagiellońska 65) popełnił samobójstwo, zadając sobie ranę nożem w okolicę serca, Stanisław Malewski (Zecisz 10). Przybyłe Pogotowie stwierdziło zgon. Przy-

## Przestępstwa wobec głosowania w sprawach publicznych. Z kodeksu karnego.

Art. 118. Kto wbrew prawu wpływa na wynik głosowania w sprawach publicznych, odbywającego się na podstawie Konstytucji lub innej ustawy, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępem celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły i inne dokumenty głosowania;

d) składa głos nie będąc do tego uprawnionym;

e) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów, — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 119. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia, poprze dzającego głosowanie, albo

b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, albo

c) głosowaniu lub obliczaniu głosów, — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 120. Kto używa przemocy,

groźby bezprawnej, lub podstępem celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej, lub celem powstrzymania jej od głosowania, — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 121. Kto udziela lub obiecuje udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej, lub celem powstrzymania jej od głosowania, — podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 122. Kto, będąc uprawnionym do głosowania, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za głosowanie w sposób umówiony, — podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 123. Kto przyjmuje korzyść majątkową dla siebie lub innej osobie za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania, albo takiej korzyści żąda, — podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 124. Kto wbrew przepisom o tajemności głosowania, zapoznaje się z treścią cudzego głosu, — podlega karze aresztu do roku, lub grzywnie.

### Teatr i muzyka

#### — Miejski Teatr Letni w Ogródzie po-Bernardyńskim.

Dzisiaj o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gra nową komedję sowieckiego pisarza W. Szkwarkina pt. „Cudze dziecko” — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z p. S. Zielińską w roli głównej. Komedja ta przedstawia obraz życia nowej młodzieży sowieckiej. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

#### — Teatr Muzyczny „Lutnia”.

„Noc w San Sebastiano”. Teatr „Lutnia” gromadzi codziennie liczną publiczność, która wyborynie się bawi przez cały wieczór na operetce Benatzkiego „Noc w San Sebastiano”. Piękna muzyka, barwne tańce, oraz pełna życia akcja, składają się na wyjątkowo doskonałą całość. Dzisiejsze widowisko przeznaczono zostało dla sfer kolejowych. Jutro w dalszym ciągu „Noc w San Sebastiano”.

#### — „Orlow” w „Lutni”.

Pod kierownictwem reżyserkiem M. Domsławskiej, rozpoczęły się przygotowania do wystawienia powściągniętej lubianej operetki Granichstaedena „Orlow”. Do roli głównej pozyskano wybitną śpiewaczkę Janinę Kulczycką.

#### — Teatr Objazdowy

— gra w dalszym ciągu doskonałą komedję J. Geyera p. t. „Kobieta z eleganckiego świata” — dzisiaj w Niemnie, jutro w Nowogrodzku.

#### — Teatr-Kino Coloseum

— dzisiaj premiera — wyborny film produkcji czeskiej pt. „Orlica” — na scenie „Pomalutko aż do skutku” — w wykonaniu nowego zespołu.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 23 maja.

7.00—8.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Respighiego (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka z płyt. 12.55: Dzień pol. 14.55: Rezerwa. 15.05: Wiad. eksport. i wiad. gosp. 15.20: Recital fortep. 15.50: Aud. dla dzieci. 16.20: „O celach kształcenia młodzieży” — odczyt. 16.50: Koncert „ymfoniczny (płyty). 17.30: Odczyt historyczny. 17.50: „Żywy Dantę” — wygl. W. Rogowicz. 18.10: Koncert kameralny. 18.50: Nowości programu letniego — o odczytach i feljtonach. 19.00: Przegląd literwki. 19.15: Godz. odc. pow. 19.25: „Dwał poeci religijni” — felj. 19.40: Sport. Wsl. kom. sportowy. Dzień wiecz. „Myśli wybrane”. 22.02—23.30: Transm. z teatru Wileńskiego w Warszawie „Manon” — opera Massenet’a.

### Z ZA KOTAR STUDJO.

Opera „Manon” w radio.

W środę o godz. 20 rozpocznie się transmisja pięknej opery Massenet’a „Manon” z Teatru Wielkiego w Warszawie. W rolach głównych wystąpią znakomici soliści Zofja Fedyczkowska i Józef Wołński. Dyryguje Tadeusz Mazurkiewicz. Opera ta dotychczas utrzymała się na wszystkich scenach świata i nadal zalicza się do żełanego repertuaru operowego — a to dzięki swej muzyce pełnej melodyjności oraz literackim wartościom libretta, zaczerpniętego ze słynnej powieści Prevosta. Żywa akcja tej sztuki, a przedewszystkiem barwne obrazy życia ulicznego Paryża, umiejętnie rozłożone kontrastów — kasyjna gra i skromnego poddasza paryskiego, dają kompozytorowi sposobność do rozwinięcia ciekawych pomysłów scenicznych. Audycja ta sprawi żywe zadowolenie szerokim warstwom muzyki wartościowej a przy tem łatwej w słuchaniu.

### Z Teatru Wybraźni.

Pięknie słuchowisko zapowiadają programy radiowe na czwartek dnia 24 b. m. o godz. 18.10. Będzie to arcydzieło Hauptmanna „Dzwon zatopiony” w przekładzie Jana Kasprowicza. Fantastyczna ta sztuka, w której biorą udział zjawy nadprzyrodzone, a więc Elyf, Rusalki, odgrywające ważną rolę w dramacie człowieka jako „złe siły” kończy się zwycięstwem wiary w dobro i w Boga. Scenę pełną napięcia dramatycznego oraz fantazji i wdzięku tam, gdzie wchodzi w grę świat czarodziejski, zapowiadają za słuchowisko niezwykle ciekawie.

czyna samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

#### — 14-miesięczny podrutek.

Marjan Zieliński (Mahometowska 2) znalazł przed domem Nr. 2 na ul. Jasnej podrutekka płci żeńskiej w wieku 14 miesięcy, przy którym była kartka z napisem: „Stasia Apanaski, matka Zofja, ojciec Jan, ochrzczona, ma 14 miesięcy”. Podrutekka umieszczono w przytulku im. Marij.

### Teodolity, Niwelatory, Łaty, Taśmy, Kompasy

własnej konstrukcji i fabrykacji

## G. GERLACH

WARSZAWA, Tamka 40

Fabryczyst od 1816 r.

### Ekzekucja w ks. Pszczyńskiego

na sumę 8 milionów złotych.

Przeciwko ks. Pszczyńskiemu, który, jak wiadomo, odsiaduje karę 3-tygodniowego więzienia za zatrudnianie obcokrajowców, urzędnicy izby skarbowej w Katowicach rozpoczęli kroki ekzekucyjne za załegłe podatki w sumie przekraczającej 8 milionów zł.

W czynnościach ekzekucyjnych bierze udział 20-tu urzędników skarbowych, a to ze względu na nawalną czynność, które są połączone z ekzekucją tej olbrzymiej kwoty. Ekzekucję są prowadzone w przedsięwzięciach ks. Pszczyńskiego w Pszczyńcu, Kobiurze i Tychach. Prace potrwały szereg dni.

## Pilna i doniosła sprawa

Polska Ag. Tel. w dniu 18 maja podaje: „Na terenie powiatu dzisiejskiego przewiduje się prowadzenie robót w 65 obiektach o obszarze 16,188 ha. O żywotności akcji świadczy ilość zgłoszonych: Nie uwzględniając spraw zakończonych, lub znajdujących się w toku scalenia, pozostaje jeszcze do scalenia zgłoszonych około 380 obiektów o łącznym obszarze 68 tysięcy ha”.

Powyższa wiadomość wymaga pewnego omówienia. Przy scaleniu w takim tempie, jak w tym roku, skomasowane te 380 wsi będą nie przed, niż w roku 1940. Te 380 wsi oczekuje tymczasem, że może jeszcze w tym roku nastąpi likwidacja gospodarki sznurowej. Żeby zobrazować, czym jest w życiu wsi taki okres: wyczekiwania, podaje, co pisze p. Dominik Jakobiszyn w broszurze „Wady naszego ustroju rolnego”, wydanej nakładem koła wileńskiego związku oficerów rezerwy w 1934 r.

„Scalenie jako reforma agrarna musi mieć charakter czysto gospodarczy, wybitną rolę odgrywa czas. Rolnik, który oczekuje na wydzielenie mu działki scalonego gruntu, przestaje normalnie pracować. Pola uprawia niedbałe, przestaje nawozić, powstrzymuje się od najniezbędniejszych inwestycji, a to działa zubożczo na produkcję rolną, dewastuje drzewostan, pasie bydło na cudzych polach i łąkach, nie remontuje budynków, kilka lat takiego anormalnego stanu może doprowadzić wieś do całkowitej ruiny.”

Stan intelektualny wsi nieskomasowanej, tak charakterystyczny p. Jakobiszyn w swojej broszurze.

„Człowiek, który żyje w gromadzie wiejskiej, musi zdziżyć do tego poziomu, jaki jest konieczny do zniesienia przykrości moralnych i duchowych, wynikających ze współżycia z gromadą”. Jeszcze o ile wiesz ma istnieć w warunkach dawniejszych dłuższy czas, prawo gromady utrzymuje względny porządek we wsi; z chwilą zgłoszenia wniosków o scalenie następuje rozprzężenie, zanika i tak mało rozwinięte poczucie poszanowania cudzej własności i solidarności sąsiedzkiej, następuje okres klótni i wzajemnego wyrządzania szkód. Rolnik w takiej wsi

## Tragedja małżeńska na cmentarzu Rossa.

W dniu 22 b. m. w godzinach rannych na cmentarzu Rossa rozegrał się wstrząsający dramat małżeński między małżonkami Janiną a Michałem Michałowiczami, żyjącymi w separacji. Michałowska (Drueta 8) otrzymała zaproszenie do meża Michała (Objazdowa) spotkania się na cmentarzu Rossa celem omówienia spraw.

W czasie rozmowy między małżonkami doszło do ostrej wymiany zdań, a następnie do klótni, w czasie której Michałowski wydobyl rewolwer i począł strzelać do przeżłonej żony. Michałowska, trafiona jedną z kul, poczęła uciekać, lecz Michałowski, jak widać, gonil ją i strzelał dalej. Nieszczęśliwa, trafiona jeszcze trzema kulami, padła na jedną z mogił zbroczona krwią, co widząc Michałowski, ostatnią z kul strzelił sobie w głowę, zabijając się na miejscu. Zalarmowana strażą miastowa cmentarna powiadomiła policję i Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon Michałowskiego. Michałowską w stanie bezradzonym przewieziono do szpitala żydowskiego.

Michałowski był do chwili obecnej nauczycielem szkoły powszechnej przy ul. Ostrobramskiej i z żoną nie żył od kilku miesięcy. Żona mieszkała przy rodzinie.

## Afera Prince'a z przed 40 lat. Kto zamordował markiza Mores.

Francuskie wydawnictwo Emile Pau („Le crime dans l'histoire”) ogłosiło obecnie rewelacyjną biografię słynnego w swoich samych wrogów? Fo jego śmierci Barres pisał: — „Zyd nigdy nie jest zdradą, gdyż ojczyzna jego jest tylko ten kraj, który mu przynosi największe zyski”.

Mores był typem szlachetnego awanturnika, któremu było za ciano w kraju oplecionym siecią intryg politycznych. Pojechał do Afryki, bo go nęca perspektywa życia niezależnego, na bezkresnej Saharze. Marzył o utworzeniu państwa arabskiego, związanego autonomicznie z Francją, co byłoby ciosem dla Anglii. Miał zresztą za sobą burzliwą karierę i niebyłoby jakiegoś doświadczenia, wszakże w Dakocie w Ameryce założył był własne miasto Medora, gdzie do dziś dnia wznosi się wspólny pomnik tego nowoczesnego conquistadora. Był nacjonalistą francuskim, rozkochanym we Francji, a że dzięki rozległym stosunkom i koligacjom mógł utrzymywać kontakt z meżami stanu europejskim, więc przejrzał nawroś polityki angielską postanowił na własną rękę jej przeciwdziałać. Jednocześnie zwałczając na każdym kroku rozpanoszoną finansjerę żydowską, tak ściśle związaną z polityką wszystkich krajów świata. Miał więc tysiące wrogów.

Trzech, który prawdopodobnie sam jest żydem, zarzuka Fronde, że nazywa mordercą Moresa zbrodnią polityczną, że za wiele miejsca poświęca opisowi wyuczonych posła nacjonalistycznego, który — przynajmniej do dziś — był herosem na antyczną zakrojonym miarę.

Frondeale odpowiada na to, że Mores nie był nigdy posłem tylko kandydatem na „ojca miasta” podczas wyborów do rady miejskiej w Paryżu. Bral wówczas przez pewien czas udział w kampanji wyborczej, z takim samym zapałem i pasją jak później walczył z niewidzialną majją żydowską w Afryce. Możni krewnicy zarzucali mu, że bierze udział w ulicznych manifestacjach, że się brata z „neurdoznozymi” gawroszami. Mawiano o nim że chce być Herkulesem, który czyszc stajnię Augjasza, a przedzierzgnął się w chłopca stajniowego.

Dzisiejsi wrogowie markiza Moresa i jemu podobnych nie mogą darować jego biografiowi, że wyciąga na światło dzienne sprawę kompromitującą „małję” która nie przestala działać po dziś dzień. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Mores padł ofiarą spiska, ukartowanego przez tych, których zwałczal przez całe życie. I wtedy z okazji jego śmierci śledztwo utknęło na martwym punkcie, a niewidzialna ręka starała się zacierać ślady i plątać nice poszlak. Zapelniał, jak w okresie stawiśkady mnożyły się wówczas anonimy i raporty fałszywych świadków, mających za zadanie wyprawdzenie w pole opinii publicznej. Przecież rzucano nawet podejrzeń, że zabójstwa dokonał komendant Rebillet, szel wywiadu francuskiego. Zdolano nawet wzmócić to dowód, która wytoczyła Bogu ducha winnemu Rebilletowi proces. Ale sąd apelacyjny w Algierze oczyścił z zarzutów Francuz, który z kolei wytoczył proces o dyktamie markizie Mores, później jednak wycołał skargę, jako że mu zał się zrobiło nieszczęśliwej kobiety, która zapadła na ciężką chorobę nerwową.

Własnie dzisiaj nadeszła zdaniem Frondeala, chwila odpowiednia, by wznowić przebrzmiałą ale niewyjaśnioną sprawę śmierci markiza Moresa. Nieuchwytnych zbrodniarzy sądziłby dzisiaj ludzie niezależni, niezwiązani, już względami natury politycznej — gdyż konjunktura nieco się zmieniła, inne problemy zaprzająą u-mysły, a członkowie majli, która zgładziła Moresa, powymierali.

Jedno wiadom napewno — mordercami kierowali niewidzialni zwierzchnicy. Wrogom Moresa ułatwilo sprawę to, że nieustraszonej podróżnik wędrował przez bezładne stępy z własną karawaną, złożoną z tubylców. Wśród tych przygodnych towarzyszyw podróży łatwo było zmobilizować grupę mściceli. Było ich czterdzieści. Mores zresztą nie poddał się bez bitwy. Gdy się przekonał o zdradzie, zaczął walczyć ze zbirami. Zranił własnoręcznie dwudziestu, położył trupem sześciu. Zginął na placu boju.

Dzisiaj w El Quatia stoi kamieniem pomnik, wzniesiony tam przez księżnę Aosta gwoli upamiętnienia tragicznego pojedynku „Paladyna” z czterdziestu nasłanymi zbirami.

J. P.

LEKARZE STOMATOLODZY POLECAJĄ ZNANA Z SWYCH ZALET PASTE DO ZEBÓW ALBODONT TUBA 75 GR i 140 J.S.STEMPNIEWICZ-POZNAŃ

# Z KRAJU.

## Epidemia tyfusu brzuszego stopniowo wygasa

Akcja, prowadzona z walką chorob zakaźnych, a przede wszystkim z epidemią tyfusu brzuszego, przyniosła pomyślny wynik na terenie powiatów dziesiąńskiego, brastawskiego i święciańskiego.

W ciągu ostatnich tygodni dzięki kolumnom lekarskim i środkom zapobiegawczym zdołano w 38 miejscowościach tych powiatów unicestwić epidemię tyfusu, przyczem udzielono szczerpionek 375 osobom.

Według opinii sfer lekarskich, należy oczekiwać, iż na terenie tych powiatów epidemia tyfusu brzuszego zostanie definitywnie zlikwidowana w początkach czerwca r. b.

## Kłęska pożarów.

W zaskianku Podwalniki, gm. szumskiej, spaliła się stodoła z sianem i kończyła Jana Ściepury. Ogólne straty wynoszą 1600 zł., przyczem stodoła była ubezpieczona w P. Z. U. W. Przynajmniej pożaru było uderzenie pioruna.

We wsi Malkowszczyzna, gm. druskiej, z nieustalonych dotychczas przyczyn spaliły się zabudowania gospodarskie, inwentarz i bydło Piotra Huszczy. Straty — 2400 zł., przyczem ubezpieczenie wynosi 1000 zł.

W maj. Wielkie Soły, gm. solskiej, wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny właściciela majątku Wenancjusza Łacińskiego. Przyczyną pożaru było zapewne nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

We wsi Wytrski spaliły się 3 gospodarstwa domowe. Ogólne straty 1330 zł.

W okolicy zaśc. Krasówka, gm. gierwiackiej, zapalił się las mieszkanców wsi Rymiszyn i Gudzienki. Spaliło się 8 ha lasu. Przyczyną było podpalenie mrowiska przez pastuchów.

## Wielki odpust prawosławny w Żyrowicach.

SŁONIM (Pat). W związku z rocznicą objawienia cudownego obrazu Matki Boskiej Żyrowickiej odbył się tam odpust prawosławny, na który przybył biskup Antoniusz, około 6.000 pątników oraz 27 procesji prawosławnych i 112 popów z powiatów stonińskiego, wołkowskiego, nieswieżkiego, baranowskiego, prużańskiego i kobryńskiego.

## Roboty meljoracyjne.

Na terenie pow. postawskiego, brastawskiego, dziesiąńskiego i święciańskiego przeprowadzane są roboty meljoracyjne na przestrzeni 1760 ha łąk, moczarów i pól. Przy robotach tych zatrudnionych jest zgórą 400 robotników. Prace meljoracyjne potrwać około czterech miesięcy.

## Burza w pow. dziesiąńskim.

Z Dzisy donoszą, iż onegdaj nad powiatem przeszła silna wichura, połączona z ulewą. Silny wicher zerwał w kilku miejscach przewody telefoniczne.

## Huragan zniszczył 2061 ha.

SŁONIM (Pat). Komisja starościńska, badająca straty spowodowane przez huragan w gminach byteńskiej i dziesiąńkowskiej, ustaliła, że huragan zniszczył 2061 ha, z tego 90 i kilka proc. żyta. Ogółem uszkodzonych jest ponad 300 gospodarstw. Starosta zwrócił się do urzędu wojewódzkiego o przyznanie zapomóg.

# S P O R T

## WYCIECZKA AKADEMICKA DO RUMUNJI

Akademicki Związek Sportowy — Wilno, łącznie z Polskim Akademickim Związkiem Zbliżenia Międzynarodowego — LIGA — podają do wiadomości Braci Akademickiej wyższych uczelni wileńskich, że między 15 lipca a 1 września odbędzie się pod kierownictwem A. Z. S. — Wilno sześciotygodniowa wycieczka kombinowana o charakterze wypoczynkowo-turystycznym (452 km. pieszo, 840 km. wodą, 2766 km. koleją) do Rumunii. Trasa wycieczki biegnie przez: Worochę, D. Koman, Moldow, Kimpolung, Suczawę, Dratulesci, Galati, Mahmudje, Cerasowchi'e, Konstante, Ottonikę, Vasilati, Bukareszt. Koszt wycieczki wraz z utrzymaniem, kosztami zwiedzania etc. wynosi 290 zł.

Blizszych informacji udziela kierownik Wydziału Spraw Ogólnych Sekcji Turystycznej A. Z. S., kol. K. Luxenburg, na przystani A. Z. S., ul. Kościuszki 12, w wtorki, czwartki i soboty w godzinach 19—20. Zapisy przyjmuje się na przystani A. Z. S. w powyżej wymienionych godzinach od dnia 15 czerwca r. b.

## WYPADEK Z CHOWANCEM.

Chowaniec uległ wypadkowi samochodowemu. Jechał on na dworzec kolejowy, by odprowadzić piłkarzy Gedani i, wysiadając, tak nieszczęśliwie pośliznął się, że upadł na bruk, doznając dotkliwego potłuczenia lewej ręki, którą nie może teraz ruszać.

Chowaniec znajduje się w domu pod opieką lekarza i p. p. leż. Dziś zostanie dokonane prześwietlenie ręki.

Zachodzi obawa, że przez kilka tygodni doskonali piłkarz nie będzie mógł ukazać się na boisku.

## O puchar dyr. Brodatego.

STOKHOLM (Pat). W środę odbędzie się w Stokholmie 9 spotkanie między państwami pomiędzy reprezentacjami piłkarskimi Polski i Szwecji o puchar dyrektora Brodatego. Ze Szwecją dotychczas walczyliśmy 8 razy, z tego 4 razy wy-

graliśmy, 3 razy przegraliśmy i raz zremisowaliśmy. Stosunek bramek jest dla nas niekorzystny i wynosi 15:18. Środowe spotkanie toczy się o drugi kółko puchar, uludowany przez dyr. Brodatego. Pierwszy puchar zdobyła Polska na własność.

## Pięściarze polscy w Chicago.

CHICAGO (Pat). W środę w nocy, wedle czasu środkowo-europejskiego, rozegrane zostanie spotkanie pięściarskie pomiędzy Polską i Ameryką. Drużyna amerykańska przygotowała się bardzo starannie do tych zawodów. Przez ostatnie dwa tygodnie amerykańscy pięściarze trenowali pod kierownictwem Behra. Nasi pięściarze będą mieli zatem ciężkie zadanie, aby uzyskać zaszczytny wynik. Polaków przyjęło w Chicago bardzo gościnnie. Miejscewa Polonia utworzyła specjalny komitet przyjęcia.

## Ruch wydawniczy

Wacław GĄSIOROWSKI. Orleń. Wybór wojskowych powieści napoleońskich. Wyd. II-gie, z ryc., w barwnej okładce Molly Bukowskiej. Zawiera utwory: Czworobok Potocki. Raport. Instrukcja. Ambulans. Odwrot. Bunt. Bateria. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej, Warszawa, 1934. Str. 208.

Osiem kapitalnych opowieści z czasów napoleońskich złożyło się na tę piękną, pełną rycerskiego ducha książkę. O jakich to orleńskich mowach?

W bitwie na polach Szampanji, pod Arcis (r. 1814) batalion piechoty Skrzyneckiego, mając wśród siebie cesarza i jego sztab, tworzy „Czworobok”, walczy z obrzytną przewagą kawalerii nieprzyjacielskiej i zwycięża. W bitwie pod Raszynem (r. 1809) Potocki brawurowym stakiem baterji konnej artylerji osłonił Polaków przed niechybną klęską. Na polach Boronina (r. 1812) młody porucznik wiezie ważny raport do Napoleona. Utycza wzięta, oskrzydlenie zaczęte, nieprzyjaciel cofa się! Porucznik przediera się pod gradem kul, zdaje raport i pada ciężko ranny u stóp Napoleona. „Instrukcja” jest wspaniałym monologiem wachmistra do młodego rekruta. Rzecz ta była wielokrotnie deklamowana przez Mieczysława Frenkla. „Ambulans” (r. 1809), jest tragicznym obrazem śmierci pułk. Goddebskiego w obecności gen. Dąbrowskiego i Zajacka. Biwak pod Borysem podczas odwrotu (r. 1812) z Moskwy jest przykładem niesłychanego bohaterstwa żołnierzy w chwili najstraszliwej nędzy Wielkiej Armji. „Bunt” głodowy (r. 1807) gwardji napoleońskiej pod Ostródą przemienia się w żywiołową manifestację wierności na widok ubóstwianego wodza. W roku 1814 podczas oblężenia Soissons baterja majora Wolinskiego ratuje honor francuzów.

Oto szereg przykładów polsk. woj. żołnier-

## Japończycy i lotnictwo.

Japończycy posiadają jakąś zaadniczą wadę, która uniemożliwia im rozwinięcie lotnictwa. Są oni niezmiernie wrażliwi na punkcie wszystkiego, co się tyczy lotnictwa w jakimkolwiek kraju na kuli ziemskiej. Pisma japońskie nie piszą nigdy o przelotach przez Atlantyk, o długodystansowych lotach, trwających po kilkadziesiąt godzin lub o innych wyczynach pilotów amerykańskich lub rosyjskich. Rząd japoński dał ostatnio nawet wyraźne zrozumienie dziennikarzom zajmującym się lotnictwem, przebywającym w Tokio pisanie o tego rodzaju sprawach jest dla japończyków „nieodpowiednią” lekturą.

Thumaczy się to poprostu tem, Japonia nie posiada floty powietrznej. Japończycy wogóle nie mogą być pilotami. Stwierdzono bowiem, że wzniesieniu się na znaczną wysokość, jest to jakas wada organiczna czy psychologiczna. Przepuszczają, że jest to skutkiem specyficznego odżywiania japończyków, lub też wad ich wzroku. — Faktem jest, że Japonia nie ma nietylko zdolnych, ale nawet miernych pilotów. Każdy z nich, po wzniesieniu się na wysokość kilkuset metrów, jest niezdolny do żadnych obserwacji w terenie lub do umiejętnego posilkowania się bronią.

Japońskie władze wojskowe z tego powodu bardzo zamępkowały. Ciekawe jest przytem, że chińczy najbardziej pokrewni rasie japońskiej nie posiadają tej organicznej wady i mogą latać na dowolnej wysokości.

## Pociąg powietrzny.

MOSKWA. Pat.—Dziś o godzinie 4-ej rano wystartował z Moskwy „pociąg powietrzny” w składzie samolotu i 3 szybowców, który wzdłuż trasy Charków-Dzankoj-Teodozja udaje się do miasta Koktebel na Krymie na doroczne zawody szybowcowe. Samolotem kieruje lotnik Fiedosejew, szybowcami zaś Szestel, Knochin i Szymonow. Po 5 godzinach lotu pociąg powietrzny szczęśliwie wylądował w Charkowie, skąd polecł do Koktebela, gdzie oczekiwany jest przed wieczorem.

## Równouprawienie obywatelstwa kobiet w Stanach Zjednoczonych.

Senat Stanów Zjedn. Am. Półn. uchwalił projekt ustawy, dający kobietom równe prawa z mężczyznami. Przed 12 laty kongres uchwalił ustawę, pozwalającą Amerykanom, wychodzącym za mąż za obcokrajowców, zatrzymywać obywatelstwo amerykańskie. Nie mogły one jednak obywatelstwa tego przenosić na dzieci, które dziedziczyły je po ojcu. Obecnie niemożność ta została usunięta. Obywatelka amerykańska, będąca żoną obcokrajowca, może obywatelstwo amerykańskie przenieść na dzieci swoje urodzone zagranicą.

Przykłady klasyczne i godne zapamiętania. Ukazał się 5-ty (majowy) numer „Paxu”, miesięcznika Młodych Katolików w Wilnie. Numer przynosi między innymi artykuły: „Katolicyzm a sprawiedliwość społeczna” Wład. Arcimowicza, raport z Belgii, omówienie litewskich numerów polskich pism, artykuł Z. P. Dwustosć krwi rodowej H. Siemkiewicza, niezmiernie interesująca polemika A. M. Bocheńskiego, dział recenzji, poezji etc. W dziale ilustracyjnym kompozycje Heleny i Józefa Bodzińskich. Redakcja zapowiada na numer czerwcowy art. p. t. „Młoczenie Parlamentów” pióra G. K. Chesterona, drukowany za specjalnem zezwoleniem autora.

## Kto wygrał na loterii

WARSZAWA (Pat). W dniu b. m. padły następujące większe wygrane na numery losów:

15.000 — 187.009, 95.834.  
10.000 — 13.921, 68.513, 134.112.  
5.000 — 2.307, 38.527, 120.513, 138.342, 148.582, 169.910.

## Giełda.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Wale: Belgia 123,72—124,63—123,41. Berlin 208—209,32—208,28. Gdańsk 172,66—173,00—172,23. Holandia 359—359,90—358,10. Peningha 120,45—121,05—119,85. Londyn 26,95—27,08—26,82. Nowy Jork 5,27 1/2—5,30 1/2—5,24 1/2. Kابل 5,28—5,31—5,25. Oslo 135,50—136,15—134,85. Paryż 34,90—35,04—34,86. Praga 22,05—22,10—22,00. Stokholm 139—139,70—138,30. Szwajcaria 172,25—172,68—171,82. Włochy 45,04—45,10—44,92. — Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 86. Lipcop 11 1/2. Modrzewów 3,50. — Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery procentowe: Budowlana 44,85—44,75. Inwestyc. (zwykła) 113,50. 5 proc. konwersyjna 66,00—65,85—66,00. 6 proc. dolarowa 76,75. Dolarówka 53. Stabilizacyjna 66,50—66,13. 4 i pół proc. listy zastawne 49,50—48,75. — Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej: 8 proc. dillonowska 87. 7 proc. stabilizacyjna 110. 7 proc. warszawska 65. Dolar w obr. przyw. 5,26. Rubel: za 5-ki 4,61; za 10-ki 4,63.

## Smierć ucznia w jeziorze Trockim.

WILNO-TROKI. 7-o letni Bolesław Jachimowicz syn robotnika rolnego z Zatrocza, wracając wraz z innymi uczniami łódka przez jezioro Galwe, ze szkoły w Trokach do maj. Zatrocza, chwycił się za żelazną linkę koło której łódź przejeżdżała wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto.

## Zabił żonę i przywiózł zwłoki do cerkwi.

SWIECIANY. Fienia Rubinowa zam. w Święcianach zameldowała, że Fiodor Kisielow zam. w zaśc. M. nilliszki gm. święciańskiej, zabił swoją żonę Uścinę i przywiózł do cerkwi starobrzędowców w Święcianach celem pogrzebania. Sprawa jest badana.

## Z POGRANICZA.

### Nowe litewskie wybrki na granicy.

Po dłuższej przerwie zanotowano pierwszy wypadek w bieży roku zniszczenia przez litewskie straż graniczne wiech w okolicach Kalety. Trzy graniczne wiechy zostały przesunięte w głąb Litwy, zaś dwie wiechy zostały zniszczone.

Komendant litewskiego odcinka tłumaczy się, iż nie zdołał ustalić, z pogranicza donoszą, iż w okolicach Oran litewskich uruchomiono pierwszy obóz wojskowy dla młodzieży litewskiej.

### Obóz wojskowy litewski pod Oranami.

W obozie tym znalazło pomieszczenie 130 chłopców, którzy znajdują się będą pod opieką litewskiej straży granicznej.

## Z POGRANICZA.

### Wielki wypadek w jeziorze Trockim.

Wielki wypadek w jeziorze Trockim. 7-o letni Bolesław Jachimowicz syn robotnika rolnego z Zatrocza, wracając wraz z innymi uczniami łódka przez jezioro Galwe, ze szkoły w Trokach do maj. Zatrocza, chwycił się za żelazną linkę koło której łódź przejeżdżała wpadł do wody i utonął. Zwłoki wydobyto.

### Obóz wojskowy litewski pod Oranami.

W obozie tym znalazło pomieszczenie 130 chłopców, którzy znajdują się będą pod opieką litewskiej straży granicznej.

**PANI Silvia Sydney** w nowym wielkim tryumfie  
Dziś. **«Odmęt Ulicy»** Film, który wzbudził powszechne zainteresowanie. Wyświetla się obecnie z rekordowym powodzeniem na ekranach New-Yorka, Paryża i Londynu. Nad program: Dodatki dźwiękowe, i najnowszy „Fox” (WAGA: Tylko na naszym ekranie co tydzień najświetniejszy tygodnik z największymi wydarzeniami za tydzień bieżący).

**HELIOS** DZIS. Wielka uczta dla melomanów. Słynny na cały świat fenomenalny śpiewak na miarę Carusa i Kie-pury **Józef SZMIDT** w największym reżebu doby w największym reżebu doby obecnej prod. **WIEDENSKIEJ ŚWIAT NALEZY DO CIEBIE** Głęboka, treść, wzruszająca melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. Nad progr. Atrakcje. Seanse o 4, 6, 8 i 10,15.

**CASINO** DZIS. dawnooczekiwane arcydzieło! Słynne były filmy „Marekko” i „Sierżant X” z życia Legji Cudzoziemskiej. Obecnie nadziedził m z tego plewa na ziemi, największy i najpiękniejszy. Wspaniały, najnowszy, fascynujący, egzotyczny p. t. **«LEGION SIEMIERCI»** Przepiękna Loretta J. Jung w roli głównej. Wiktor Jory — w roli oficer-zbiega, skazanego na karę śmierci i prowadzącego podwójne życie. Vivienne Osborne — w roli wrażliwej wodzieliczki, właścicielki dancj-gu, **David Manners** — w roli kapitana w porcie potępieniów na pustyni. **Herbert Mundin** — w kapitalnej, humorystycznej roli złodziejzaka i obwisia. — **Porywajcie tempo. Niezwykłe przygody. Doskonała gra.** Seanse 4, 6, 8 i 10,15. Bilety honorowe, bezpłatne niewzajemne.

**KINO-REWJA „COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5** DZIS. Miłość, cierpienie, iży i poświęcenie kobiety, która walczyła z losem przeznaczenia niogą do grobu wielką tajemnicę p. t.: **«JĘTAJEMNICA» (Mord)** w roli głównej słynny amant M. MARSHAL. Na scenie: **NOWA REWJA** (Taniec, śpiew, aktówka) p. t.: **«POMALUTKU AZ DO SKUTKU»** Zespół nowo-skompletowany. CENY 0,25 GRZYBY.

**ROXY** DZIS. niepowszednia premiera. Dzieje kobiety, u stóp której składano róże i dolary, by nazajtrz obrzucić ją błotem, użycie w filmie przedstawiemy bielsi i cienie gwiazd filmowych w Hollywood — **«KARJERA KELLNERKI»** W rol. gl. **Constance Bennett** i **Neil Hamilton**. Wytworne tualety. Najmod. leższe melodie. Najpiękniejsze kobiety i mężczyźni Hollywood. Nad program: Groteska rysunkowa i tygodnik.

GEORGES HOFFMANN. 38)

## Fabrykanci złota.

Przekład autoryzowany z francuskiego

W tym momencie za panem Lebon rozległ się głośny trzask. Ktoś grzmotnął tak potężnie w drzwi od westybulu, że pękły na dwie części. Wszyscy zerwali się i momentalnie usłyszeli nietyłe kizyk, ile straszliwy ryk:

— Astrid!

Rozitupane drzwi ustąpiły z łatwością i jasnowłosy ołbrzym wtargnął do salonu, z rozwianym włosom, w zabłoconem ubraniu, z brzowiną w ręce.

— Astrid!

Jacques Bergmans skoczył ku dziewczynie z wyciągniętymi ramiomami; nagle stanął jak wryty. Ręce opadły mu bezwładnie i wyszeptał z niewysłowionem zniechęceniem.

— To nie ona...

Pozo nie ani Blumenthal, ani Miac Gregor, ani pan Lebon nawet nie trgnęli, ale ręce w kieszeniach zaciskały się na rękojeściach rewolwerów.

Blumenthal zwrócił się z lodowatą miną do inspektora:

— Czy może pan baron mi wytłumaczyć, co oznacza to brutalne wtargnięcie? Czy pan zna to indywiduum?

— Niezdara — przerwał surowo von Hoerting. — To agent delegacji niemieckiej, widocznie jechał za nami, żeby czuwać nad moim bezpieczeństwem. Myślał, że coś mi grozi...

— Ale musi pan przyznać, panie baronie, że nie ja pierwszy gwałcę naszą umowę... Miał pan przybyć tu sam i bez broni...

Pan Lebon skłonił się:

— Tak jest...

— Urna pan teraz za słuszne, że i ja przedsięwzjęm środki ostrożności... Zeche pan kazać swemu aniołowi stróżowi oddać mi rewolwer? Ale już rewolwer, o który chodziło, znalazł się przed nosem Blumenthala i Jacques rzywał w nędznej francuszczyźnie:

— Astrid! Słyszysz pan? Chcę wiedzieć, gdzie jest Astrid! Ta kobieta nie ma nic wspólnego z moją narzeczoną, i pan jej każe ją udawać, dla ukrycia zbrodni...

Pan Lebon odniósł wrażenie, że za jego plecami otwierają się drzwi. Odwrócił się. Prawie równocześnie rozległy się dwa wystrzały i zgłaska elektryczność. Trzeci wystrzał padł w ciemności.

## ROZDZIAŁ X.

### We mgle.

Bruno otworzył ostrożnie oczy i zamknął je natychmiast z powrotem. Ból nie do wytrzymania zgłniał mu powieki. Chwilę trwał nieruchomo z uszami wypełnionem szumem, rozsądającym mu czaszkę, potem spróbował się poruszyć, ale sznury wpięły się w ciało. Ręce i nogi miał skrepowane.

Ból przywrócił mu świadomość, otworzył znowu oczy. Czarne niebo, usiane gwiazdami, rozciągało się nad jego głową. Zwały skłębionych chmur przesuwały się tuż nad ziemią, gnane gwałtownym wichrem.

Teraz dopiero Bruno zdał sobie sprawę z pozycji, w jakiej się znajdował. Leżał związany na skalistym zbocz, którego szczyt widział o paręset metrów nad sobą.

Nagle zrozumiał, skąd pochodzi ów szum, wypełniający mu uszy. Głęboko w dole słytał grzmot rwącego potoku.

— Rodan — pomyślał z drżeniem. — Rodan, mający w tem miejscu parę metrów szerokości, ujęty z obu stron w skalne ściany, wali się nioną, wirującą, groźną niespokojną masą wód do Bellegarde.

Obolały mózg Brunona z trudem funkcjonował. Co to się stało? Związanego przyciągnęli go na zbocze skalne nad rzeką i zepchnęli tak, że objając się o kamienie stoczył się aż do krzaków, które w cudowny sposób powstrzymały dalszy upadek, zaledwie o parę metrów od wzburzonych fał potoku.

Z niesłychaną ostrożnością Bruno obrócił się na brzuch. Całe ciało miał obolałe. Chwilę ciężko dyszał, potem zaczął się zcołgać ku rysującą się przed nim w mroku skalę. Tam rozpoczął powolną pracę wyswo badania sę z więzów. Znalazł ostry kant, o który tart wytrwale szarpał krepujący mu dłoń.

Trwał to długo. Wyczerpany, w niewygodnej pozycji do której zmuszały go pęta i niebezpieczny teren z groźną rzeką wdole, odpooczywał ciągle, po krótkich chwilach wysiłków. Czasem robił fałszywy ruch i wówczas ostry kant skalny zamiast w sznur wrzynał się w skórę.

Wreszcie ustąpiły ostatnie włókna i Bruno rozprostował ramiona. W okamgnieniu rozwiązał sznury na nogach i spróbował wdrapnąć się pod górę.

(D. c. n.)